

WOJCIECH CIESIELSKI



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, Kostki Rubika, więzienie, łapanie szczurów, historie z więzienia

Więzienne rozrywki – szczurze EKG i Kostki Rubika

Łapanie szczurów pod celą – to było dla nas śmieszne. Dla złodziei nie, bo kto szczury łapie, które po tobie łążą? Żaden złodziej tego nie robi, [szczur] jest zaprzyjaźnionym obywatelem więzienia. Śpisz, a tu nagle taki wielki ogon łązi ci po nosie. Chłopaki łapali [te szczury] w kartonowe pudełko. Szczur był natrętem, [więc] został [postawiony] przed sąd. Kolega był sędzią, prokurator oskarżał, [a] my byliśmy ławnikami. Szczur został skazany na internowanie. Któryś z ławników doszedł do wniosku, że [szczur] jest chory, w związku z tym należy mu się EKG. [Zaczęło się] od fazy w ogon, drugi od pryczy w dziób i niestety biedny szczur nie wytrzymał, piszcząc padł i został podrzucony na dyżurkę, w foliowym worku, komendantowi więzienia z życzeniami zdania do siódmej klasy. To są zabawy więźniów w pudle. Człowiek głupieje. Stare chłopcy siedzą, był z nami profesor Kallas – po Prawie Konstytucyjnym z Torunia, świetny historyk [i] konstytucjonalista. Miałem z nim wykłady. Z episkopatu przyszło całe pudło kostki Rubika. [Mamy ruszać] w transport, tu: „Koledzy, pożegnajcie się”, a tu: – „Nie, bo on rozgryza kolejny ruch”. Później cały spacerownik, wszyscy chodzą, stare, młode chłopcy – Syryjczyk i Macierewicz – wszyscy z kostkami. Później były zawody – mistrzostwa świata w układaniu kostki Rubika na spacerowniku w ławie. A to było mistrzostwo ciach, ciach, ciach – jest! – mistrz celi, mistrz siedemnastki, mistrz spacerownika w układaniu kostki Rubika. To był fiol totalny, ale ludzie tak się zachowują w takich sytuacjach. Tak samo w 1980 roku – ileż emocji było w małych zakładach pracy. Ile radości było w tych ludziach – radość po podpisaniu [porozumień], kiedy coś utworzyliśmy. Gdziekolwiek by człowiek nie wszedł, do jakiegokolwiek zakładu pracy, biura gdziekolwiek obowiązywał szacunek. Teraz [tego] nie ma. Jak idę do urzędu, to co jest klient. Eco napisał, że: „Najgorszą rzeczą dla bibliotek to są czytelnicy”. Genialne by było, gdyby biblioteki były bez czytelników. Eco [tak] przezornie [napisał] kiedyś w swoim genialnym traktacie – ale jest coś takiego. Wtedy szedłem do urzędu, a wszyscy [wszyscy] [urzędnicy] [byli] uśmiechnięci od ucha do ucha.

Data i miejsce nagrania	2010-08-11, Olsztyn
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Monika Mączka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"